

WYROK Z DNIA 26 MAJA 2009 R.
SNO 37/09

Godność urzędu sędziego zostaje zagrożona, gdy sędzia jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, a zwłaszcza wtedy, gdy popełnia przestępstwo. Jednakże nie każde takie zachowanie implikuje „uchybiecie godności urzędu”. W wypadku dokonania nieumyślnego występku należy ocenić jego charakter i wagę oraz sposób i okoliczności popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego. Przy przestępstwach nieumyślnych, w tym wypadkach komunikacyjnych, decydujące znaczenie ma rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marian Buliński, Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 stycznia 2009 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 stycznia 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia dyscyplinarnego, wyrażającego się uchybieniem godności sprawowanego urzędu sędziowskiego, polegającego na tym, że w dniu 29 września 2000 r. w A., województwie (...), na ulicy Dąbrowskiego, nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki Kia Sportage, nr rej. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych, gdyż nienależycie obserwując drogę oraz nie widząc lewej części jezdni, a tym i lewej części przejścia dla pieszych, wyprzedzała w obrębie tego przejścia jadący z lewej strony i zwalniający wyraźnie tramwaj, wskutek czego doprowadziła do uderzenia swoim samochodem w idącego po tym przejściu z lewej na prawą stronę i wychodzącego zza tramwaju pieszego Mariusza N., w wyniku czego doznał on

ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu ciężkiego stopnia (III stopnia), stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie tego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 1 cyt. ustawy, wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od powyższego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości i obwiniona.

Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając wyrokowi rażącą niewspółmierność tego orzeczenia, polegającą na wymierzeniu obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez nią przewinienia. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie kary dyscyplinarnej nagany.

Obwiniona zaskarżyła wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, a konkretnie art. 107 § 1 u.s.p. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania nie są zasadne. W pierwszej kolejności należy odnieść się do odwołania obwinionej. Z uzasadnienia odwołania wynika, że skarżąca obrazę prawa materialnego w postaci art. 107 § 1 u.s.p. upatruje w tym, że skazanie za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., które ma charakter nieumyślny, a nadto gdy zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zostały naruszone nieumyślnie, nie wypełnia znamienia „uchybiecia godności urzędu”, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Zdaniem skarżącej, należy w ogóle zastanowić się, „czy można uchybić godności urzędu sędziego nieumyślnie?”

Odnosząc się do tej wątpliwości trzeba stwierdzić, że w rozpoznawanej sprawie przedmiotem zarzutu dyscyplinarnego nie było nieumyślne uchybiecie godności urzędu sędziego, tylko uchybiecie godności urzędu w związku z popełnieniem przestępstwa. Oczywiście jest bowiem, że godność urzędu sędziego zostaje zagrożona, gdy sędzia jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, a zwłaszcza gdy popełnia przestępstwo. Jednakże nie każde takie zachowanie implikuje „uchybiecie godności urzędu”. W wypadku dokonania nieumyślnego występku należy ocenić jego charakter i wagę oraz sposób i okoliczności popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego. Przy przestępstwach nieumyślnych, do których należy spowodowany przez obwinioną wypadek komunikacyjny, decydujące

znaczenie ma rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Niezależnie bowiem od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z „ryzykiem” uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o różnym „ciężarze gatunkowym” i o różnym stopniu naruszenia. W prawie o ruchu drogowym istnieją zasady bezpieczeństwa, które mają podstawowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu. Dlatego też w celu podkreślenia ich znaczenia ustawodawca obowiązek ich przestrzegania określa mianem „szczególnej ostrożności”. Oznacza to konieczność zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 p.r.d.). Do takich zasad należą reguły zachowania się kierującego pojazdem w sytuacjach związanych z ruchem pieszych. Ich przestrzeganie gwarantuje bowiem bezpieczeństwo pieszym, zaś naruszenie stanowi poważne dla nich zagrożenie. Prawidłowo na te zasady, wynikające z art. 26 p.r.d., wskazał Sąd pierwszej instancji, zaś stopień ich naruszenia uznał za rażący. Tych ustaleń obwiniona nie kwestionuje, skoro sformułowała zarzut naruszenia prawa materialnego, co oznacza akceptację poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. W tym stanie rzeczy trzeba stwierdzić, że z uwagi na rodzaj naruszonej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. zasady o podstawowym znaczeniu oraz sposób jej naruszenia wynikający z niezachowania „szczególnej ostrożności”, zachowanie obwinionej zasadnie zostało ocenione przez Sąd pierwszej instancji jako „uchybiecie godności urzędu”. Uznać bowiem trzeba, że w pewnych sytuacjach związanych z ruchem drogowym, gdy ustawa wymaga podjęcia przez jego uczestnika dodatkowych środków ostrożności, owej „szczególnej ostrożności”, zlekceważenie ich przez sędziego musi zostać ocenione jako szczególnie naganne. Nie godzi się bowiem, by sędzia nie przestrzegał podstawowych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a w wypadku ich rażącego naruszenia takie zachowanie może zostać uznane za uchybiecie godności urzędu sędziowskiego.

Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że obwiniona zlekceważyła obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, gdyż nie zwiększyła uwagi i koncentracji w tym rejonie drogi, skoro nie zauważyła, że tramwaj zwalnia przed przejściem dla pieszych, co powinno być dla niej sygnałem, iż na przejściu może pojawić się pieszy. Kontynuując w tych warunkach jazdę, pomimo braku widoczności na przejście dla pieszych po swojej lewej stronie, obwiniona podjęła zakazany manewr wyprzedzania pojazdu bezpośrednio przed przejściem dla pieszych (art. 26 ust. 3 pkt 1 p.r.d.), choć powinna w tej sytuacji drogowej przewidzieć, że na przejście, w sposób wcześniej niewidoczny z uwagi na jadący równolegle tramwaj, mógł wejść pieszy, który z racji pierwszeństwa będzie kontynuował przechodzenie do przeciwległej strony jezdni. Wobec

powyższego nie ma znaczenia podnoszona w odwołaniu obwinionej okoliczność, że w wyroku sądu karnego opis przypisanego przestępstwa wskazywał na podjęcie manewru omijania tramwaju, który zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu, zaś w wyroku Sądu Dyscyplinarnego ustalono, że obwiniona wyprzedzała tramwaj w obrębie przejścia dla pieszych. W tej ostatniej sytuacji, wbrew sugestii skarżącej, przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., gdyż wskazuje na naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego (art. 26 ust. 3 pkt 1 p.r.d.), choć inaczej opisuje sposób ich naruszenia. Istotne jest bowiem to, że niezależnie od opisu czynu, w obu przypadkach zachodzi związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem reguły ostrożności, a spowodowanym następstwem w postaci uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Nie ma również podstaw do uwzględnienia alternatywnego wniosku odwołania o zmianę wyroku przez odstąpienie od wymierzenia kary. Podnoszone we wniosku okoliczności, w postaci upływu znacznego okresu czasu od zdarzenia oraz nienagannego zachowania w tym okresie, nie mają dla rozważań o sankcji za przewinienie dyscyplinarnej decydującego znaczenia. Obwiniona naruszyła bowiem podstawowe zasady ruchu drogowego, co przy znacznym stopniu ich naruszenia, przemawia przeciwko uznaniu, że przypisane przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstąpienie od wymierzenia kary. W tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji jest również prawidłowe.

Odnośnie do odwołania Ministra Sprawiedliwości, wniesionego na niekorzyść obwinionej, z wnioskiem o zmianę wyroku w zakresie orzeczenia o karze i wymierzenia kary nagany, trzeba stwierdzić, co następuje.

Odwołanie nie zostało uwzględnione z przyczyn procesowych. W zaistniałym układzie procesowym takie rozstrzygnięcie nie mogło zostać wydane w postępowaniu odwoławczym, albowiem kary nagany nie mógł wymierzyć Sąd pierwszej instancji z uwagi na zakaz *reformationis in peius* wynikający z art. 443 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. Tym samym również w postępowaniu odwoławczym nie było dopuszczalne reformatoryjne orzekanie na niekorzyść obwinionej. Stwierdzić bowiem trzeba, że orzekanie na niekorzyść co do kary byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby w tym przedmiocie wyrok zaskarżony na niekorzyść, na następnie został uchylony, a sprawa przekazana w tym zakresie do ponownego rozpoznania. W pierwszym chronologicznie wydanym wyroku obwinionej wymierzono karę upomnienia. Wyrok ten został zaskarżony przez obwinioną oraz Krajową Radę Sądownictwa, z tym że w tym drugim odwołaniu nie wskazano kierunku zaskarżenia. Niemniej jednak z treści postawionych zarzutów obraży art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz uzasadnienia wynikało, że Krajowa Rada Sądownictwa nie kwestionowała na niekorzyść obwinionej rozstrzygnięcia co do kary, a jedynie co do opisu przypisanego deliktu dyscyplinarnego. Wyrok ten nie został natomiast

zaskarżony przez Ministra Sprawiedliwości. Zaskarżony wyrok został uchylony, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania, co oznaczało, że ponowne orzeczenie nie mogło być surowsze co do kary. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał wyrok uniewinniający, który został zaskarżony na niekorzyść obwinionej przez Ministra Sprawiedliwości, Krajową Radę Sądownictwa i Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Wyrok ten został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. W tym postępowaniu wymierzono ponownie karę upomnienia w związku ze stwierdzeniem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże w tym postępowaniu, pomimo możliwości orzekania na niekorzyść obwinionej, takie rozstrzygnięcie mogło zostać wydane przy uwzględnieniu, że gwarancyjna funkcja zakazu *reformationis in peius* dotyczy nie pogarszania sytuacji prawnej w całym postępowaniu. Gdyby bowiem przyjąć, że ponowne rozpoznanie sprawy i możliwość wydania surowszego orzeczenia w świetle art. 443 k.p.k. dotyczy tylko poprzedzającego postępowania pierwszoinstancyjnego, a nie wcześniejszych ponownych postępowań, to skarżący mógłby obawiać się zaskarżenia na swoją korzyść wyroku dlań niekorzystnego, gdyż po ewentualnym jego uchyleniu i ponownym korzystnym już rozstrzygnięciu np. uniewinnieniu, które z kolei spowodowało zaskarżenie na niekorzyść i uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania, w konsekwencji mógłby zostać surowiej skazany niż za pierwszym razem, pomimo iż wówczas nikt tego orzeczenia na jego niekorzyść nie kwestionował. Wobec tego wykładnia funkcjonalna art. 443 k.p.k. upoważnia do wyrażenia poglądu, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy z powodu zaskarżenia orzeczenia na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), wydanie orzeczenia surowszego niż uchylone może nastąpić przy uwzględnieniu i porównaniu surowości tego orzeczenia w stosunku nie tylko do orzeczenia uchylonego poprzednio, ale również wcześniej uchylonych orzeczeń, gdyż zastosowanie ma zakaz *reformationis in peius*.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 133 u.s.p. obciążył Skarb Państwa.